

## Punkta J 6, 1-15

*Jezus udał się na drugi brzeg Jeziora Galilejskiego, czyli Tyberiadzkiego. Szedł za Nim wielki tłum, bo oglądano znaki, jakie czynił dla tych, którzy chorowali.*

*Jezus wszedł na wzgórze i usiadł tam ze swoimi uczniami. A zbliżało się święto żydowskie, Pascha.*

*Kiedy więc Jezus podniósł oczy i ujrzał, że liczne tłumy schodzą się do Niego, rzekł do Filipa: «Gdzie kupimy chleba, aby oni się najedli?» A mówił to, wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co ma czynić.*

*Odpowiedział Mu Filip: «Za dwieście denarów nie wystarczy chleba, aby każdy z nich mógł choć trochę otrzymać».*

*Jeden z Jego uczniów, Andrzej, brat Szymona Piotra, rzekł do Niego: «Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest dla tak wielu?»*

*Jezus zaś rzekł: «Kaźcie ludziom usiąść». A w miejscu tym było wiele trawy. Usiedli więc mężczyźni, a liczba ich dochodziła do pięciu tysięcy.*

*Jezus więc wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym; podobnie uczynił i z rybami, rozdając tyle, ile kto chciał. A gdy się nasycili, rzekł do uczniów: «Zbierzcie pozostałe ułamki, aby nic nie zginęło». Zebrali więc i ułomkami z pięciu chlebów jęczmiennych, pozostałymi po spożywających, napełnili dwanaście koszów.*

*A kiedy ludzie spostrzegli, jaki znak uczynił Jezus, mówili: «Ten prawdziwie jest prorokiem, który ma przyjść na świat». Gdy więc Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się znów na górę.*

**Modlitwa przygotowawcza:** Prosić Boga, Pana naszego, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały jego Boskiego Majestatu.

**Wprowadzenie I (Wyobrażenie miejsca):** Ustalenie miejsca jakby się je widziało. Postarajmy się wyobrazić sobie całą tę scenę. Zobaczmy ten pagórek, na którym siadają tłumy. Poczujmy słońce, może lekki wiaterek. Zobaczmy siebie w tym tłumie. Gdzie jesteśmy – bardzo blisko, tuż przy Jezusie. A może gdzieś pośrodku, a może gdzieś na końcu, gdzie słabo widzimy i słyszymy Jezusa. Przyjrzyjmy się trochę tej scenie, ale nie za długo.

**Wprowadzenie II (Prośba):** Prosić Boga Pana naszego o to, czego chcę i pragnę. Prośmy o zaufanie, że Jezus jest obecny i działa w moim życiu.

### 1. *Kaźcie ludziom usiąść.*

Kazać komuś usiąść to znak, że część oficjalna się skończyła. Czas na część nieoficjalną, na posiłek. Zadziwiające jest spostrzegawczość i wrażliwość Jezusa. On widzi czego Ci ludzie w danym momencie potrzebują. Jak trzeba to ich naucza i mówi im o ważnych sprawach, ale jak jest potrzeba, aby ich nakarmić to każe im usiąść i karmi ich do syta.

Zobaczmy, że w naszym życiu też Jezus jest tak obecny. On karmi nas swoim słowem, ale też i zaspakaja nasz głód fizyczny. Ile razy złożyło się tak, że mieliśmy za co kupić chleb. Warto to docenić w swoim życiu. No i podczas Eucharystii, Jezus również nas karmi.

## **2. Odmówił dziękczynienie.**

Zobaczmy, że Jezus bierze to co ma, wykorzystuje to czym dysponuje – 5 chlebów i 2 ryby. On nie stwarza tego, ale wykorzystuje dokładnie taką ilość jaką miał do dyspozycji. Nie odmawiał modlitwy stwarzającej chleby czy ryby. Mało tego, nie odmówił żadnego błogosławieństwa. Jezus po prostu odmówił dziękczynienie, podziękował za to czym dysponował w danym momencie.

Może to zachęta do tego abyśmy więcej Panu Bogu dziękowali. O wiele rzeczy martwimy się, narzekamy, że wiele cech by nam się przydało, aby były lepsze relacje, abyśmy lepiej współpracowali z Panem Bogiem. Ale może my wszystko mamy w wystarczającej liczbie? Jedyne co nam brakuje to dziękowanie Panu Bogu za to kim i jaka jestem. Dziękowanie za stan obecny a nie za poprawki, które chciałabym mieć.

Mam wystarczająco, aby nakarmić innych, którzy są wokół mnie. Mam na tyle, że jeszcze będą ułamki i to aż dwanaście koszy. Dwanaście – symbol wielości, nieskończoności. Jedyne co potrzebuję to dziękczynienia.

*Rozmowa końcowa*

**Ojcze nasz lub Zdrowaś Maryjo**